ROK XV. Nr. 65 (4383) WILNO, poniedziałek 7 marca 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Min. Beck w Rzymie

RZYM. (Pat.) Wczoraj o godz. 19 30 przybył do Rzymu minister spr. zagr. Beck z małżonką Wraz z ministrem przyjechali: dyrektor gabinetu ministra p. M Łubieński, wicedyrektor departamentu politycznego MSZ p. J. Potocki oraz sekretarze osobiści Siedlecki i Starzeński. Od Wenecji towarzyszył min. Beckowi ambasador RP przy Kwirynale dr A. Wysocki.

Na przyjęcie min. Becka i osób towarzyszących mu dworzec rzymski udekorowano sztandarami polskimi i włoskimi. Przejście od pociągu do dworcowej sali recepcyjnej wyłożono dywanami, ściany dworca ozdobiono orłami polskimi i krzyżami sabaudzkimi. Drzwi wejściowe oraz salę recepcyjną upiększono wiązankami kwiatów o barwach narodowych polskich i włoskich.

Ministra Becka i osoby mu towarzyszące przybyli powitać ze strony włoskiej min. spr. zagr. **hr. Ciano**, min. stanu sekretarz generalny partii faszystowskiej **Starace**, wicemin. spr. zagr. **Bastianini** z małżonką, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów **Redici del Vascello**, gubernator rzymu **ks. Colonna**, dowódca korpusu rzymskiego **gen. Siciliani**, szef sztabu milicji **gen. Russo**, prefekt prowincji **Presti**, sekretarz federalny partii **Serena**, przedstawiciel min. kultury ludowej **min. Roco**, szef protokółu min. **Cortini**.

Ze strony polskiej obecni byli: ambasadorowa **Wysocka**, urzędnicy ambasady R. P. przy Kwirynale, charge d'affaires przy Watykanie **Janikowski** z małżonką, konsul generalny **Mazurkiewicz** z małżonką, **ks. biskup Dybowski**, prałaci polscy, licznie reprezentowana kolonia świecka i duchowna oraz polscy dziennikarze. Zjawili się również przedstawiciele prasy włoskiej i międzynarodowej

W chwili nadejścia pociągu oświetlonego potężnymi reflektorami, orkiestra kompanii honorowej odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

Min. Beck po przywitaniu się z oczekującymi go dostojnikami, przeszedł wraz z osobami towarzyszącymi przez salę recepcyjną przed dworzec, gdzie powitany został fanfarami oddziałów garnizonu rzymskiego, które sprezentowały broń. Cały plac dworcowy był rzęsiście iluminowany i dekorowany sztandarami polskimi i włoskimi. Chorągwie powiewały również na ulicach, wiodących przez miasto. Liczne tłumy publiczności, stojące za szpalerami karabinierów i policji w mundurach galowych, wznosiły okrzyki na cześć Polski, min. Becka i Mussoliniego.

Min. Beck zajął miejsce w pierwszym samochodzie w towarzystwie min. spr. zagr. Ciano i udał się do willi „Madama", gdzie zamieszkał.

Wieczorem p. min. Beck spożył obiad w ścisłym gronie.

Program pobytu

RZYM, (PAT). — Dzisiejszy program pobytu ministra Becka w Rzymie przewiduje:

Godz. 10,15 — złożenie podpisu w księdze adiencjonalnej w pałacu Kwirynalskim;

Godz. 10,20 — złożenie wieńców w Panteonie na grobach królów włoskich;

Godz. 10,25 — złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza;

Godz. 10,30 — złożenie wieńca na grobowcu poległych faszystów;

Godz. 10,40 — złożenie wieńca u stóp pomnika Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 11 min. Beck złoży wizytę w pałacu Chigi min. spr. zagr. hr. Ciano, a o godz. 18 w pałacu Weneckim szefowi rządu włoskiego Mussoliniemu, o godz. 21 Mussolini wyda obiad w pałacu Weneckim, po obiedzie odbędzie się raut.

Prasa włoska o wizycie min. Becka

RZYM. (Pat.) Prasa w dalszym ciągu zamieszcza artykuły powitalne, poświęcone wizycie min. Becka.

„Voce d'Italia" stwierdza, że pobyt min. Becka w Rzymie będzie manifestacją przyjaźni, łączącej Polskę z Włochami. Polityczne zbliżenie Polski i Włoch opiera się przede wszystkim na realistycznym charakterze polskiej polityki zagranicznej.

Dziennik czyni porównania bitwy pod Warszawą w r. 1920 z odsieczą wiedeńską króla Sobieskiego w r. 1683, podkreślając, że rozgromienie armii bolszewickiej przez Marszałka Piłsudskiego uratowało Europę przed bolszewizmem. Przytoczywszy opinię lorda d'Abernona o decydującym dla dziejów świata znaczeniu bitwy warszawskiej, **„Voce d'Italia"** pisze: Dzisiejsza Polska zajmuje na wschodniej rubieży Europy stanowisko strażnika cywilizacji europejskiej. Dzięki swej potężnej armii i wielkiej rozrodczości 35-milionów mieszkańców i terytorium rozleglejszego, niż Włochy, staje się coraz donioślejszym czynnikiem równowagi w systemie wielkich mocarstw europejskich. Między Włochami a Polską istnieją w dziedzinie spraw politycznych przede wszystkim problematy natury ogólnej. W dziedzinie kulturalnej i gospodarczej mamy we wzajemnych stosunkach do czynienia z zagadnieniami bezpośrednimi, które winny jak najbardziej zacieśnić współpracę obu narodów Polska dokonywa wielkiego wysiłku w dziedzinie odbudowy wewnętrznej, będąc równocześnie krajem bogatym i zasobnym w węgiel, metale, drzewo i naftę.

Stwarza to wielkie możliwości współpracy i wymiany z Włochami, nie wątplimy, że wszystkie możliwości współpracy politycznej i gospodarczej zostaną omówione w rozmowach, jakie min. Beck przeprowadzi z Mussolinim i min. Ciano. Bez podpisywania nowych protokółów i traktatów, rozmowy te przyczynią się do wzmocnienia solidarności pomiędzy Rzymem i Warszawą.

Pierwszy kongres Polaków w Niemczech

BERLIN. (Pat.) Odbyty dziś w Berlinie pierwszy Kongres Polaków w Niemczech był podniosłą manifestacją zwartości ludu polskiego. Olbrzymia sala berlińskiego Theater des Volkes wypełniła się po brzegi przybyłymi na kongres delegatami ze wszystkich okolic Niemiec. Z powodu braku miejsca w sali, mogącej pomieścić tylko 5.000 osób, około 2.000 delegatów nie mogło już wziąć udziału w obradach. Zwracały uwagę stroje ludowe poszczególnych dzielnic, a więc Śląska Opolskiego, Warmii, Mazurów, ziemi Malborskiej, Międzyrzeckiej itd. Na święto tutejsze Polaków zjechali przedstawiciele ludności polskiej z inych krajów europejskich, mianowicie z Czechosłowacji, Rumunii, Austrii, Gdańska, jak również ze Stanów Zjednoczonych oraz liczni goście z Polski, celem złożenia wyrazów gorącej sympatii i uznania dla półtora milionowej rzeszy Polaków w Niemczech. Obecni byli również reprezentanci mniejszości narodowej duńskiej red. Chistiansen i mniejszości narodowej litewskiej w Rzeszy Maczulajtis. Wśród szeregu gości z Polski obecny był w imieniu Światowego Związku Polaków z Zagranicy wiceprezes Michał Pankiewicz i ks. kanonik Zborowski w imieniu prymasa Polski ks. kard. Hlonda.

Rządowcy storpedowali powstańczy krążownik „Balearas"

BARCELONA, (PAT). — Ministerstwo obrony narodowej ogłosiło wczoraj następujący komunikat: flota rządowa rozpoczęła wczoraj o godz. 2 m. 22 w nocy bitwę z krążownikami powstańczymi „Canarias", „Baleares" i „Almirante Cervera" w odległości 70 mil od przylądka Palos Jedna z torped naszych kontrtorpedowców trafiła w krążownik, znajdujący się w drugiej linii nieprzyjacielskiej, a którym był albo „Canarias" albo „Baleares". Na pokładzie jego nastąpił wielki wybuch i okręt przechylił się na bok. Z nastaniem dnia 7 naszych bombowców skierowało się w stronę miejsca bitwy morskiej. Lotnicy zauważyli, iż krążownik powstańczy stał w płomieniach, a dokoła niego krążyło 7 okrętów. Samoloty rządowe bombardowały płonący okręt. Bomby upadły w pobliżu jego.

Minister obrony narodowej wystosował do dowództwa floty telegram gratulacyjny. Do wszyskich okrętów obcych wysłano następujcą depeszę radiową: ministerstwo obrony narodowej republiki hiszpańskiej ostrzega przed zbliżaniem się do powstańczego okrętu wojennego, który płonie w odległości 70 mil od przylądka Palos ze względu na ewentualność nowych ataków, jakie być może podejmiemy przeciwko okrętom, lub samolotom, które usiłować będą ratować ten okręt.

LONDYN, (PAT). — Angielskie kontrtorpedowce „Kempenfelt" i „Borcas" ratowały przez całe przedpołudnie rozbitków z zatopionego krążownika powstańczego „Baleares". Admiralicja brytyjska otrzymała wiadomość, że jeden marynarz z kontrtorpedowca „Boreas" został zabity przez bombę, zrzuconą z samolotu rządowego podczas akcji ratowniczej. Trzej inni marynarze zostali zranieni. Żaden z okrętów angielskich nie został jednak przez bomby trafiony.

BARCELONA, (PAT). — Oficjalnie komunikują, że krążownik „Baleares" należący do floty generała Franco, zatonął.

GIBRALTAR, (PAT). — Jak się zdaje, krążownik „Baleares" został zatopiony przez torpedę, wystrzeloną z rządowego okrętu wojennego, a nie przez bomby, zrzucone z samolotów przybyłych rano na miejsce bitwy morskiej. Angielskie kontrtorpedowce „Boreas" i „Kempenfelt" wyratowały i wzięły na pokład przeszło stu członków załogi „Baleares".

Mussolini proponuje negusowi tron abisyński?

LONDYN, (PAT). — W ślad za „Daily Herald" wczorajszy „Sunday Chronicle" zamieszcza sensacyjną wiadomość, według której Mussolini ma zaproponować negusowi tron abisyński. Według dziennika, pośrednikiem pomiędzy znajdującym się na wygnaniu cesarzem a Mussolinim ma być minister spr. zagr. W. Brytanii lord Halifax. Starają się rozwiązać zagadnienie abisyńskie przed wszczęciem rozmów angielsko-włoskich, minister Halifax zakomunikować miał propozycję włoską negusowi w czasie rozmowy swej z nim w ub. tygodniu. Według tej propozycji, Haile Selassie miałby panowa nad częścią Abisynii, równą 1/4 obszaru całego kraju. — Siedzibą jego byłaby Addis-Abeba, Włochy miałyby mu wypłacać rocznie 10 tysięcy funtów szterlingów. Sytuacja prawna negusa byłaby niemal taka sama, jak sytuacjo książąt hinduskich, wasalów Anglii Dziennik dodaje, że Mussolini nie zdoławszy osłabić oporu wojowników abisyńskich, którzy zabijają Włochów znienacka, niszczą drogi i zbiory, zrozumiał, iż Haile Salessie jest jedynym człowiekiem, mogącym panować nad Abisyńczykami. W końcu dziennik zaznacza, że negus nie powziął jeszcze decyzji.

PARYŻ, (PAT). — Negus Haile Selassie zaprzecza wiadomościom o zamierzonym jakoby przez niego powrocie do Asynii.

Zaprzeczenia polityków i publicystów francuskich

w sprawie zeznań oskarżonych na procesie moskiewskim

PARYŻ, (PAT). — Jeden z głównych organów partii radykalnej „Oeuvre", omawiając przebieg procesu moskiewskiego, przytacza zaprzeczene, jakie w związku z zeznaniami oskarżonych ogłaszają publicyści i politycy, a nawet osobistości apolityczne, które zostały przez oskarżonych zamieszane do sprawy. „Oeuvre" wymienia na pierwszym miejscu sprawę znanego prosowieckiego publicysty Emila Bure, co do którego Rakowski oświadczył, że odbył z nim w czasie podróży Lavala do Moskwy rozmowę, inspirując go w kierunku niechętnym do zbliżenia francusko-sowieckiego. Otóż Bure, zanim jeszcze został wymieniony w procesie moskiewskim, ogłosił przed 3 dniami na temat procesu moskiewskiego artykuł, w którym przytoczył, że w czasie podróży do Moskwy z Lavalem pragnął spotkać się z Rakowskim, jednakże bezskutecznie, gdyż ze strony przedstawicieli służby prasowej kominternu uniemożliwiono mu to spotkanie, a nawet dano do poznania, że spotkanie takie mogłoby Rakowskiemu zaszkodzić. „Oeuvre" pisze, że po tym oświadczeniu Bure przychodzą teraz spotaniczne przyznania się oskarżonych w procesie, przyczym Rakowski twierdzi, że z Bure spotkał się, co było oczywistą nieprawdą, ponieważ wszyscy dziennikarze francuscy, którzy wraz z p. Bure byli w Moskwie, stwierdzić mogą, że Bure nie mógł mieć spotkania z Rarakowskim.

W dalszym ciągu „Oeuvre" zamieszcza kategoryczne zaprzeczenie znanej publicystki socjalistycznej Magdaleny Paz, która stwierdza, że w roku 1928 w ogóle nie była w Berlinie i że wobec tego nie mogła w tym czasie spotkać się z Krestinskim, którego nigdy w życiu zresztą nie spotkała. Inny publicysta francuski Alfred Rosmer stwierdza również na łamach prasy paryskiej, że w r. 1928 w ogóle nie był w Berlinie i że nigdy w życiu Krestinskiego w Berlinie nie spotkał. B. deputowany francuski Nicole, którego również w swych zeznaniach wymienił Rakowski, ogłasza oświadczenie, że w r. 1927 w ogóle nie spotkał Rakowskiego ani w Rayat, ani gdzieindziej i że w ogóle go nie znał. — Wreszcie „Oeuvre" przytacza kategoryczne oświadczenie angielskiej działaczki Czerwonego Krzyża lady Paget, która również stwierdza zupełną fantastyczność danych z zeznań Rakowskiego.

=§=

Co wolno narodowym socjalistom w Austrii?

Przemówienie min. Seyss-Inquart przez radio

WIEDEŃ. (Pat.) W sobotę wieczorem przybył do Linzu min. Seyss-Inquart, owacyjnie witany przez narodowych socjalistów. Według prywatnych wiadomości, znajdować się miał na dworcu nawet oddział SA w brunatnych koszulach, który wznosił okrzyki na cześć ministra.

Min. Seyss-Inquart wygłosił transmitowane przez radio przemówienie, w którym podkreślił m. in., że niepodległość Austrii jest zagwarantowana przez kanclerza Hitlera. Narodowi socjaliści będą mogli rozpocząć swoją działalność w ramach Frontu Patriotycznego. Dopuszczona będzie również działalność Niemieckich Związków Ginmnastycznych, dotychczas zabroniona. Noszenie odznak tych związków ze swastyką będzie również dozwolone. Minister zwrócił się dalej z apelem do młodzieży narodowo-socjalistycznej, aby wstępowała do wojska, gdzie jednak musi zaniechać polityki. Zaznaczyła poratem, że narodowi socjaliści austriaccy mają być przyciągnięci do współpracy z państwem, jednakże partia narodowo-socjalistyczna jest nadal zabroniona. Powstrzymać się też należy od wszelkiej nielegalnej działalności. Używanie pozdrowienia hitlerowskiego będzie dozwolone w stosunkach prywatnych. Flagi ze swastyką będą mogły być wywieszane tylko przy specjalnych uroczystościach razem z flagami oficjalnymi.

W związku z tym ma być wydany przez władze administracyjne szereg szczegółowych zarządzeń.

W kołach narodowo-socjalistycznych w związku z tą mową panuje niezwykłe zadowolenie, gdyż uważana ona jest za dalszy krok na drodze do zdobycia uprawnień, o które narodowi socjaliści dotychczas napróżno walczyli.

Zamordowanie żony i córki gen. Kozickiego

SKIERNIEWICE, (Tel. wł.). W nocy z czwartku na piątek została zamordowana żona gen. Kozickiego oraz 5-letnia córka i dwie służące. Zbrodnię tę ujawnił gen Kozicki po powrocie w dniu wczorajszym ze szpitala. Gen. Kozicki przybył do domu, zastał mieszkanie zamknięte i przy pomocy ślusarza dostał się dopiero do wnętrza, gdzie stwierdził morderstwo.

Zbrodniarz po zrabowaniu niektórych rzeczy zbiegł. — Władze prowadzą dochodzenie.

„Gryf" przybył do Gdyni

GDYNIA, (PAT). — Wczoraj przed południem przybył do poru macierzystego w Gdyni stawiacz min ORP „Gryf" pod dowództwem komandora ppor. Dzienisiewicza, zbudowany w stoczni Normandie w Le Havre.

Walki z terrorystami w Palestynie

JEROZOLIMA, (PAT). — Bitwa pomiędzy oddziałami wojsk brytyjskich a terrorystami pod Dżenin wciąż jeszcze trwa. — Terroryści stawiają opór małymi oddziałkami, co pozwoliło im rano na przerwanie w paru punktach coraz bardziej zacieśniającego się pierścienia wojsk angielskich i przekroczyć granicę Transjordanii. Straty terrorystów wynoszą 80 zabitych i wielu rannych. Przypuszczają, że bitwa ta, największa od początku niepokojów, będzie stanowiła decydujący moment w akcji zwalczania terrorystów w Palestynie.

Wilno bije Białystok 10 : 6

BIAŁYSTOK, (PAT). — W międzyokręgowym meczu bokserskim rozegranym w Białymstoku pomiędzy reprezentacjami Wilna i Białegostoku zwycięstwo odniosło Wilno w stosunku 10:6. W poszczególnych walkach według kolejności wag wyniki były następujce (na pierwszym miejscu podajemy bokserów Wilna):

Lendzin wygrał walkowerem z powodu nadwagi przeciwnika, a w walce towarzyskiej pokonał przez techniczny k. o. Zaleskiego.

Nowicki po ciekawej walce przegrał na punkty z Góreckim.

Kulesza zwyciężył na punkty Sandlera.

Maj przegrał zdecydowanie z agresywnym Piotrowiczem.

Iwański niespodziewanie wygrał z Wawrzyniakiem.

Unton przegrał nieznacznie na punkty z Kuśnierem.

Polakow pokonał na punkty Fraibauma.

Blum zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Poza tym w meczach o mistrzostwo Polski Ruch pokonał poznański HCP 9:7, a Warta wygrała z gdyńską Flotą 11:5.

Pastor Niemoeller w obozie koncentracyjnym

BERLIN. (Pat.) W berlińskich zborach Bekentnischkirche zawiadomiono dziś licznie zgromadzonych wiernych o stanie sprawy pastora Niemoellera. Po zakończeniu postępowania sądowego pastor Niemoeller — jak wynika z oświadczeń złożonych w zborach ewangelickich — przeniesiony zostanie obecnie do obozu koncentracyjnego Sachserhausen.

Kurjer Sportowy

Sport wileński jest krzywdzony

W historii sportu wileńskiego można można znaleźć bardzo wiele ciekawych wydarzeń, które nie mogą być niczym in nym wytłumaczeniem, jak tylko złości- wością władz centralnych w stosunku do Wilna.

Pamiętna była afera władz hokejo- wych z wyeliminowaniem Ogniska z puli rozgrywek finałowych. Po tym nadeszły wypadki z bokserami i pływakami. Broniono się wszelkimi sposobami, żeby tylko Wilno nie weszło do Ligi. Warszawa nie lubi sportu wileńskiego i traktuje go po macoszemu. Rzecz oczywista, że takie za łatwianie spraw nie idzie na korzyść niko mu. Niszczy się sport wileński, zapomina jąc, że jest on przecież cząstką sportu polskiego. Zamiast propagować sport pro wincjonalny, raz po raz zlewa się go ja- kimś gryzącym płynem, który wypala ko rzenie i gasi inicjatywę.

Nie jest to bynajmniej sekretem, że Wilno pod względem wychowania fizycz nego i sportu jest miastem najbardziej upośledzonym. Wystarczy nadmienić, że dotychczas nie posiadamy ani jednej pły walni letniej, nie mówiąc już o zimowej i że w tej jedynej sali gimnastycznej w Ośrodku niesposób poważnie pracować. Sala jest ciasna, duszna i niehigieniczna. Nikt nie bierze tego poważnie do ser- ca. Mówi się wciąż o tym, że Wilno nie posiada wybitnych sportowców, że życie sportowe w naszym mieście zamiera, ale nie bierze się pod uwagę dlaczego tak jest i kto wytwarza te tak bardzo nieprzy chylne warunki pracy.

W dużej mierze winę powinien tutaj ponieść PUWF i PW, który znajduje pie- niądze na budowę pływalni i hal sporto wych dla Lwowa, który stara się sztucznie ożywić ruch sportowy w Warszawie, ale o Wilnie nie pamięta.

Już nieraz wylewaliśmy żale pod adre sem PUWF i PW i niejednokrotnie zwra caliśmy uwagę czynników miarodajnych na beznadziejny stan sportu wileńskiego, który powinien posiadać równe prawa ze wszystkimi innymi ośrodkami.

U nas od kilku lat ciągle coś się pro jektuje i obiecuje, że to już w przyszłym roku budżetowym wstawiona zostanie po zycja na budowę stadionu i że Wilno ot- rzyma pływalnie, ale mijają lata i spo- rządzane są plany a jak stadionu nie by ło, tak nie ma.

Ostatnio przeszła nad sportem wileń skim burza. Władze hokejowe z siedzi bą w Warszawie tak sprytnie lawirowały przez cały sezon sportowy, że w końcu za galopowały się, zapominając, że w marcu naiwni tylko mogą spodziewać się mrozu i grać w hokeja. Ta cała sprawa z nieprzy jechaniem Warszawianki jest plamą na su mieniu działaczy hokejowych Warszawy. W całej sportowej Polsce wywołało to o- burzenie i, jak mogłem osobiście przeko nać się przed kilku dniami będąc w War szawie, opinia sportowa stoi po stronie skrzywdzonego Wilna. Walne zebranie PZHL zapowiada się więc nadzwyczaj in teresująco. Z obecnego zarządu PZHL nie powinien nikt wejść do nowego. Trzeba tym panom powiedzieć kilka słów praw dy i zagrać w otwarte karty. Wilno z roz krywek o mistrzostwo Polski wycofało się przede wszyskim dlatego, że nie chce u- czestniczyć w mętnych kombinacjach lu- dzi, którzy kierują akcjami sportu hoke jowego. Mamy tutaj na myśli przede wszystkich tych panów, którzy układali, a potem odwoływali terminy mistrzostw Polski. Mamy na myśli tych wszystkich, kórzy układali składy reprezentacyjne Pol ski na mecze w Szwajcarii, Pradze i Łot- wie. Jak ci panowie postąpili z naszym bramkarzem Wiro-Wiro, który został wyz naczony do reprezentacji i pojechał do Łotwy, ale tam nie grał, bo trzeba było znaleźć miejsce dla Tarłowskigo, który os tatecznie okazał się bardzo słabym bram karzem? Wiro-Kiro znajdował się w dosko nałej formie, ale mimo to do Pragi nie pojechał, bo nikt o to się nie starał. Kapi tan sportowy p. Warmiński wcale nie wi dział go. Nie uważano za stosowne powo łać Wiro-Kirę na obóz treningowy. Okrzy czano Tarłowskiego i uwierzono w jego talent, a potem starano się usprawiedli wić jakoś jego słabą formę. Koniec koń ców z kim Polska wygrała? Odnieśliśmy zwycięstwa z trzeciorzędnymi drużynami. Zachwycać się zwycięstwem nad repre- zentacją Łotwy, czy Litwy może Wilno, a ściślej biorąc Ognisko, ale nigdy cała Pol ska sportowa.

W sporcie nie można kierować się osobistymi względami. Tutaj decyduje for ma zawodnika i sprawiedliwość. Takimi metodami daleko się nie dojdze. Jeżeli PZHL nie zmieni swego stanowiska wo bec Wilna, to warto zastanowić się nad tym, czy nie lepiej będzie rzucić hasło wycofania się z wszyskich związków cen tralnych i założenia w Wilnie federacji sportowej.

Co zrobił Polski Zw. Lekkoatletyczny dobrego dla Wilna? Nie uważał nawet za stosowne wstawić do kalendarzyka o- gólnopolskiego meczu z Prusami Wschod nimi. Dla PZLA impreza ta nie istnieje, a przecież tradycyjny mecz Polski Północ- no-Wschodniej z Prusami Wschodnimi jest największą imprezą sportową dla całej po łaci naszego kraju na północ od Warsza wy. Z tym PZLA nie liczy się i gotów jest jeszcze osłabić skład naszej reprezen- tacji przez wyznaczenie jakiejś konkuren cyjnej imprezy w tym terminie, jak to by ło w roku zeszłym. A gdy Wilno z Białym stokiem przegrają, to wówczas dopiero krzyczy się, że my nie mamy prawa orga nizować imprez międzynarodowych. War szawa zapomina, że większość zawodni- ków warszawskich pochodzi z Wilna, albo z Białegostoku (Gierutto, Fiedoruk, Zasło na, Kępiński i inni).

Wilno w sporcie jest miastem stanow czo za spokojnym. Brak u nas ludzi, któ rzy potrafiliby upomnieć się o swoje i tak pokierować całą akcją, że liczonoby się z nami.

Ciekawi jesteśmy, jak długo jeszcze trwać będzie ta cała sytuacja?

J. Nieciecki.

Trzeba zakonserwować narty

Już chyba nie będziemy mieli żadnych niespodzianek atmosferycznych. Sezon zimowy możemy uważać za skończony. W związku z tym zachodzi konieczna potrzeba zakonserwowania na lato sprzętu narciarskiego.

Narty trzeba starannie wymyć benzyną, oczyszczając je ze smarów. Jeżeli brak benzyny, to smary dadzą się łatwo usunąć naftą, względnie terpentyną. Przy zmywaniu nart ze smarów można używać papieru, Względnie szmatki. Po usnnięciu starych smarów deski muszą być dobrze wysuszone tak, żeby nie było na nich śladu po benzynię, czy terpentynie. Po wysuszeniu nart trzeba je nasycić olejem lnianym, pokostem względnie dziegciem, albo specjalnie spreparowanym impregnatorem, sprzedawanym w sklepach sportowych. Narty najlepiej jest impregnować na gorąco, to znaczy, wpuszczać do desek trzeba gorący płyn, albo też nagrzewać ostrożnie narty. Smarowanie nart impregnatorem można powtarzać do trzech—czterech razy, dopóki drzewo nie przestanie wsysać.

Po skończeniu tej czynności trzeba bardzo dobrze opatrzyć wiązania. Jeżeli wiązania są rzemienne, lepiej je zdjąć i zaimpregnować osobno. Rzemienie trzeba natrzeć tłuszczem. Części metalowe musą być również zabezpieczone przed rdzą.

Gdy będziemy już mieli zakonserwowane narty i wiązania, możemy przystąpić do jednej z ostatnich czynności, a mianowicie do wiązania nart. Narty trzeba bardzo ostrożnie i umiejętnie związać. Związują się końce nart — tuż przed tak zwaną piętką, a przy dziobach — w miejscu, gdzie narty zaczynają wyginać się. Po związaniu sznurkiem, względnie rzemieniem, ale nigdy drutem, wsadzamy w miejscu, gdzie umocowane jest wiązanie, kawałek drzewka, względnie puste jakieś pudełko, albo małą buteleczkę. Narty są wówczas rozpięte i nie tracą swego wygięcia tak bardzo potrzebnego przy zjazdach w nierównym terenie. Gdy narty zostaną już związane i rozpięte, trzeba przypomnieć o dziobach nart. Chcąc utrzymać wygięcie dziobów, musimy wstawić kawałek patyka. Rozpinając narty trzeba uważać, żeby narta nie pękła.

Tak zakonserwowane narty możemy wynieść na strych i tam je zostawić. Nie radzimy jednak wieszać czy kłaść. Najlepiej jest postawić je nosami obróconymi w dół.

Konserwacja kijaków narciarskich nie nasuwa żadnych trudności. Części skórzane w kółkach, tak zwanych talerzykach, trzeba natrzeć tłuszczem i koniec. O wiele więcej kłopotów jest z konserwacją butów narciarskich.

Chcąc dobrze zakonserwować buty, musimy spreparować do tego specjalny tłuszcz zmieszany z roztopioną parafiną. Nieco wilgotne buty trzeba nasycić tłuszczem, a nasycać tak długo, aż skóra przestanie wchłaniać.

Nasycać trzeba nie tylko cholewki, ale również i podeszwy. Niektórzy twierdzą, że chcąc dobrze zakoserwować buty narciarskie, trzeba koniecznie roztopioną parafinę z tłuszczem wlać do środka buta i zalać w ten sposób wszystkie szwy z wewnątrz.

Po zakonserwowaniu butów ze środka, możemy napchać papieru i postawić je w miejscu wysokim. Bywają często wypadki, że buty narciarskie nasycone tłuszczem stają się przynętą dla szczurów.

Najlepiej buty postawić gdzieś na szafie i od czasu do czasu przypominać o ich istnieniu. Buty narciarskie muszą być bardzo szanowane, chociażby z tego względu, że są najdroższą częścią sprzętu narciarskiego.

Z konserwacją nart nie trzeba zwlekać. Im prędzej to zrobimy, tym w lepszym stanie znajdziemy je w jesieni.

Chaos z Olimpiadą

Jeszcze w żadnym chyba roku nie mieliśmy tak wielkiego zamieszania z Igrzyskami Olimpijskim, jak w tym roku. Na kongresie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Berlinie w czasie igrzysk przyznano organizację Olimpiady w 1940 r. Japonii, ale potem paszczególne państwa zorientowały się, że jazda do Tokio jest średnią przyjemnością. Zaczęto więc dyskutować i naradzać się potajemnie co zrobić z tym fantem. W czasie tych zakonspirowanych narad w Japonii i Chinach wybuchła krwawa zawierucha. Moment ten zaostrzył jak gdyby dyskusję i wprowadził nowe elementy do zwalczania Japonii jako państwa mającego organizować Igrzyska Olimpijskie.

Państwa Skandynawskie zblokowały się. Postanowiono zgłosić wniosek, żeby Olimpiad nie wyznaczać tam, gdzie się leje krew, gdzie pękają pociski i zabijani są ludzie. Niby mówi się ogólnikowo, ale każdy ma na myśli Japonię. Teraz właśnie odbywa się Kongres Komitetu Olimpijskiego w Kairze, który ma ostatecznie zadecydować, gdzie i kiedy odbędzie się przyszła Olimpiada.

Mówiono w Kairze, żeby przesunąć o dwa miesiące Olimpiadę, z sierpnia na październik. Tak chcą lekkoatleci. W Tokio w tym czasie są jakoby okropne upały. To też poważny powód, żeby odebrać Japończykom zaszczyt organizowania tej największej imprezy sportowej. Anglia, Ameryka i jeszcze kilka państw twierdzą, że w październiku nie mogą wysłać do Japonii swych zawodników, bo jest to okres zajęć uniwersyteckich, a studenci wchodzą przeważnie w skład reprezentacji.

Słowem chaos, jakiego jeszcze nie było.

Wiadomą jest rzeczą, że do Tokio będzie z Europy bardzo mało zawodników, że reprezentacje będą zdziesiątkowane. Sama podróż ma trwać 35 dni. To nie są żarty. Ameryka odgraża się, że do Tokio nie wyszle tylu zawodników, co do Berlina. Cóż więc to będzie za Olimpiada, jeżeli zabraknie asów. Po drugie podróż 35-dniowa wymęczy tak zawodników, że nie będą mogli znaleźć się u szczytu swej formy.

W razie odebrania Japonii prawa organizowania Olimpiady trzeba mieć innego kandydata. W danej chwili kandydata takiego nie widać. Finlandia jakoby nie bardzo chce. Mówi się, że Finlandia dopiero w 1944 roku zacznie zabiegać o względy komitetu olimpijskiego. Wymienia się Anglię. Londyn. Czasu jest jednak stosunkowo mało. Zmontować cały aparat — to nie taka łatwa rzecz. Niemcy do Olimpiady berlińskiej przygotowywali się ni mniej ni więcej tylko 20 lat. Najlepiej może byłoby prosić Niemców, żeby przyjęli powtórnie na siebie rolę gospodarzy i zorganizowali w 1940 r. jeszcze jedną Olimpiadę. Stadion jest gotów. Wioska też wybudowana. Wszystkie urządzenia techniczne gotowe. Poprawić nieco trzeba tor regatowy w Grünau i pójdzie jak z płatka, mając zwłaszcza tak bogate doświadczenie.

Niemcy zarobiły na Olimpiadzie poważną sumkę marek. Niech zarobią i teraz, ale niech organizują. Wówczas może ucichną swary i kłótnie.

Japonia będzie oczywiście z takiego załatwienia sprawy niezadowolona. Daleki Wschód grozi, że wycofa się z Komitetu Olimpijskiego i w ogóle przestanie rywalizować ze sportowcami Europy i Ameryki.

Czy można jednak liczyć się z Japonią a krzywdzić wszystkie inne państwa i osłabiać znaczenie pięknych haseł olimpijskich

Wątpić trzeba jednak bardzo, czy zostanie zrealizowana koncepcja powtórnego przyznania Igrzysk Berlinowi. Kongres Olimpijski wychodzi z mylnego założenia, szukając coraz to innych chętnych. Skoro ich nie ma, to trzeba tak pokierować sprawę, żeby przełamać trudności i za wszelką cenę zorganizować Igrzyska. Bo jeżeli w 1944 roku bez żadnego głębszego powodu Olimpiada nie odbędzie się, to będzie można śmiało powiedzieć, że hasła olimpijskie straciły na swej potędze, że sport przejadł się i ginie.

Japonia jest rozkapryszona. Finlandia nie czuje się na siłach. Anglia chce i boi się, a Niemcom nie wypada po raz drugi pchać się natarczywie i prosić ponownie. Rzecz oczywista, że kulisy tej całej sprawy chowają się za parawanami poszczególnych ministerstw zagranicznych. Polityka ma tutaj głos decydujący. Kto wie czy nie odezwą się Włochy?

Trudno bardzo teraz coś konkretnego powiedzieć. Delegaci Komitetu Olimpijskiego, którzy wyjechali do Kairu, nie chcieli zdradzić swych planów. Na szachownicy w Kairze przeprowadzona zostanie ciekawa gra, a będzie to gra, która zadecyduje o losach sportu światowego.

J. N.

Za miesiąc W. K. S. Śmigły gra pierwszy mecz ligowy

Za miesiąc nastąpi otwarcie sezonu piłkarskiego. Drużyna WKS Śmigły roze gra swój pierwszy mecz ligowy.

10 kwietnia w Wielkich Hajdukach piłkarze WKS Śmigły spotkają się z gracza mi Ruchu.

Pierwszy zaś mecz ligowy w Wilnie rozegrany zostanie dopiero 24 kwietnia. Przeciwnikiem naszym będzie Pogoń lwowska.

Piłkarze WKS Śmigły od dłuższego czasu trenują w ujeżdżalni. Trenują oni pod kierownictwem specjalnie zaangażo wanego trenera Sella. Trzeba przypusz- czać, że niebawem gracze nasi wyjdą na boisko i zechcą przed wyjazdem na Śląsk rozegrać kilka spotkań towarzyskich. — Nie można przecież rozpocząć sezonu „ligowego" bez meczów treningowo-to- warzyskich. Czasu stosunkowo jest mało. Termin pierwszego spotkania zbliża się do nas coraz bardziej. Wiemy bardzo dob rze, że na boiskach piłkarskich w Wilnie jest jeszcze mokro i nie można mówić o rozpoczęciu sezonu piłkarskiego, ale moż n postarać się oto, żeby boiska te jak naj prędzej wyschły i były zdatne do gry.

Zabierając głos w tej sprawie — kie rujemy się dobrem piłkarstwa wileńskie- go. Drużyna WKS Śmigły powinna być już teraz całkowicie zmontowana i musi tre- nować intensywnie, bo inaczej przegry- wać będzie mecz za meczem. Na Śląsku, Lwowie, Krakowie i Poznaniu piłkarze grali niemal przez cały zimę. Tam martwe go sezonu nie było. Przeciwnicy nasi mieć więc będą w pierwszych spotkaniach zna czny handicap. Chcąc zrównoważyć szan se zwycięstwa trzeba wlać w drużynę za sób nowych, młodzieńczych sił.

Krążą pogłoski, że w drużynie WKS Śmigły grać będzie kilku nowych graczy ze Śląska. Wymieniane są nawet nazwi- ska. Skład Drużyny na razie trzymany jest w tajemnicy. Trzeba więc czekać za- nim drużyna nie wyjdzie na boisko. Nic też dziwnego, że w kołach piłkarskich Wilna zainteresowanie zaczyna z dnia na dzień wzrastać. Punktem kulminacyjnym będzie mecz z Pogonią lwowską 24 kwiet nia.

I jeszcze jedna uwaga. Chcąc utrzy mać się na poziomie „ligowym" mało jest mieć w drużynie 11 graczy. Drużyna po winna liczyć przyjmniej 20 równorzęd- nych graczy. Trzeba swe siły obliczyć na cały sezon sportowy. Ostatni mecz o mi- strzostwo Ligi grać będziemy dopiero 30 października. Warto może porozumieć się z niektórymi klubami piłkarskimi w Wil nie i pościągać do WKS Śmigły lepszych graczy. Nie będzie to rzeczą łatwą, zwła szcza, że jesienią mistrz okręgu wileńskie go będzie musiał uczestniczyć w rozgry wkach o wejście do Ligi. Ciekawym jest kto zostanie mistrzem. Równe szanse po siada Makabi jak również i Ognisko KPW.

Z jednej strony WKS Śmigły walczyć będzie o zajęcie dobrego miejsca w roz grywkach „ligowych", a z drugiej nowo upieczony mistrz Wilna starać się będzie o zakwalifikowanie się przynajmniej do półfinałowych rozgrywek o wejście do Ligi.

Z tego wszystkiego wynika, że tegoro czny sezon piłkarski w Wilnie będzie bar dzo ciekawy i urozmaicony. Wilno nie będzie zapewne krzywdzone w tym roku przez Polski Związek Piłki Nożnej, gdyż pierwszym wiceprezesem jest przecież płk. Pichela, jednocześnie prezes piłkarzy wileńskich.

Sezon piłkarski w Wilnie rozpocznie się więc niebawem. W najgorszym wypad ku za dwa tygodnie, a kto wie może i wcześniej da się naszym piłkarzom wybiec na niezbyt jeszcze zieloną murawę.

Oczywiście, że głównie uwaga skie rowana będzie na drużynę ligową WKS Śmigły. Staje się ona przysłowiowym ocz kiem w głowie, tym popilem sportu wi leńskiego.

Koszykarze Ogniska K. P. W. na III miejscu

We Lwowie odbyły się wczoraj mist- rzostwa KPW w piłce koszykowej.

Mistrzem została drużyna KPW z Poz- nania. Drugie miejsce zajęli kolejarze z Krakowa a dopiero trzecie Ognisko KPW Wilno.

Kolejarzom naszym nie powiodło się we Lwowie. Zajęcie trzeciego miejsca nie przynosi specjalnego zaszczytu.

Mistrzostwa świata w kombinacji alpejskiej

Polska zajęła drużynowo 7 miejsce. Br. Czech na 18 miejscu.

ENGELBERG. (Pat.) W niedzielę zakończyły się w Engelbergu mistrzostwa świata w kombinacji alpiejskiej. Drugiego dnia odbył się slalom na trasie długości 750 m przy różnicy wzniesień 200 m. Trasa była doskonale przygotowana. Organizacja pod każdym względem wzorowa, pogoda była mroźna, ale słoneczna. Do slalomu stanęło ogółem 38 zawodników.

Z Polaków najlepszy wynik uzyskał Bronisław Czech, klasyfikując się na 16 miejscu, a w kombinacji na 18 miejscu.

Niespodzianką zawodów było dalekie 35 miejsce zwycięzcy biegu zjazdowego Francuza Couttet, który wskutek tego sklasyfikował się dopiero na 12 miejscu w kombinacji.

WYNIKI SLALOMU PANÓW:

1) Romminger (Szwajcaria) w ogólnym czasie 183,4;
2) Allais (Francja) 187,3;
3) Helmuth Lantschner (Niemcy) 187,7;
4) Matt (Austria) 193,3;
5) Schwabl (Austria) 194,8.

Wyniki Polaków:

16) Bronisław Czech 108,1+105,4=213,5;
18) Jan Lipowski 106,3+108,0=214,3;
23) Karol Zając 112,2+107,6=219,8;
27) Schindler 116,5+105,4=221,9.

WYNIKI SLALOMU PAŃ:

1) Christal Cranz (Niemcy) 171,9;
2) Von Arx (Szwajcaria) 177,4;
3) Erna Sreuri (Szwajcaria) 179,1.

WYNIKI KOMBINACJI ALPEJSKIEJ:

W ogólnej klasyfikacji kombinacji alpiejskiej panów pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobył ponownie Francuz Emile Allais Francuz zapowiedział, że startuje po raz ostatni w zawodach, gdyż jego zajęcia zmuszają go do wycofania się z czynnego życia sportowego.

1) Allais (Francja) nota 331;
2) Romminger (Szwajcaria) 33[illegible]
3) Lanschner (Niemcy) 336;
4) Schwabl (Austria) 345;
5) Pertsch (Niemcy) 351;

Wyniki Polaków:

18) Bronisław Czech 382;
23) Jan Lipowski 402;
28) Karol Zając 408;
32) Jan Schindler 436.

KOMBINACJA PAŃ:

W klasyfikacji kombinacji alpejskiej pań pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni świata zdobyła ponownie mistrzyni olimpijska Niemka Christl Cranz.

Wytrwały olimpijczyk



Obywatel szwajcarski Steiniger wyruszył pieszo z Genewy do Tokio, gdzie spodziewa się przybyć na Olimpiadę w 1940 roku. P. Steiniger pragnie ponadto ubiegać się o medal za wytrwałość sportową. Na zdjęciu wytrwały olimpijczyk podczas marszu, ze sztandarem szwajcarskim w ręku.

P. C. K.

W ubiegłym tygodniu w lokalu Zarządu Okręgu odbyło się posiedzenie Rady Okręgowej Polskiego Czerwonego Krzyża Okręgu Wileńskiego.

Zebraniu przewodniczył prof. dr Aleks Januszkiewicz. Z powodu choroby prezesa Okręgu — sprawozdanie roczne z działalności Zarządu Okręgu przedstawił wiceprezes i szef sanitarny okręgu — gen. brygady dr Zwierzchowski Franciszek.

Sprawozdanie z działalności obejmowało 6 działów pracy, tj.: 1) organizacyjny, 2) pogotowia sanitarnego, 3) akcji społecznej, 4) gospodarczy, 5 oddziałów PCK i 6) Kół Młodzieży PCK.

Działalność społeczna PCK rozszerzyła swój zakres, rozwijając akcję krzewienia higieny wiejskiej przez przydzielanie wykwalifikowanych higienistek do ośrodków zdrowia, przez przeprowadzanie licznych kursów z dziedziny higieny i ratownictwa w różnych środowiskach społecznych i prowadzenie pogotowi ratunkowych.

Działalność sanitarna i ratownicza PCK wyraża się w prowadzeniu, wzorem lat ubiegłych, szkolenia personelu instruktorów z zakresu ratownictwa sanit. OJL dla absolwentów medycyny USB i nauczycieli szkół powszechnych.

W zakresie działalności higieniczno-sanitarnej szkolono nadal dróżników w dziedzinie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach Prowadzono akcję oczyszczania i odkażania mieszkań.

Wzorem lat poprzednich prowadzono akcję pomocy okulistycznej i zwalczania jaglicy przez stałe punkty okulistyczne PSK oraz Oddział Okulistyczny Lotny i instruktorów.

Walka z jaglicą prowadzona jest jedynie przez Okręg Wileński PCK i akcja ta daje niezwykle dobre wyniki. O rozmiarach pracy tej akcji może posłużyć kilka cyfr z pracy Oddziału Ocznego Lotnego PCK w m. Ejszyszki woj. nowogródzkiego, który w okresie od 15.V do 15.IX 1937 r., tj. w ciągu 3 miesięcy zbadał i leczył 21.942 osoby, porad i opatrunków dokonał 24.372, operacyj 348, w 29 szkołach zbadał 1.731 dzieci.

Kolumna dezynfekcyjno-kąpielowa w tym czasie odwszawiła 139 osób i wykąpała 2.297 osób oraz oddział wygłosił 39 pogadanek.

Ze złożonego sprawozdania wynika, że praca okręgu wileńskiego PCK z każdym rokiem rozwija się. Ilość członków w ostatnim roku powiększyła się o dalszy tysiąc. Szczególnie w roku sprawozdawczym wykazały rozwój szkolne koła PCK.

Dochód z imprez
na cele oświatowe Polonii Zagranicznej

W dn. 24 lutego odbyło się pod przewodnictwem p. gen. Dąb-Biernackiej zebranie likwidacyjne imprezy na cele oświatowe Polonii Zagranicznej. Po obliczeniu wszystkich wpływów i wydatków zebranie ustaliło następujące dochody netto: Podwieczorek w Pałacu Reprezentacyjnym dał 983 zł 44 gr, Bal w kasynie garnizonowym — 513 zł 22 gr, łącznie obie imprezy dały netto — 1496 zł 66 gr.

P. P. S. zabiera głos
w sprawie nowej ordynacji wyborczej

Wczoraj w Wilnie przy ul. Portowej i Kijowskiej odbyły się dwa wiece zwołane przez PPS, poświęcone nowemu projektowi ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych i samorządu dla 6 większych miast, w tej liczbie i Wilna.

Mówcy występujący na wiecu, poddali krytyce projekt i zgłosili rezolucję żądającą wycofanie tego projektu i przeprowadzenia demokratycznej ordynacji wyborczej, opartej na 5 przymiotnikowym głosowaniu.

Walny zjazd delegatów Federacji P. Z. O. O.
z terenu woj. wileńskiego

W dniu 5 bm. odbył się w lokalu Federacji PZOO w Wilnie walny zjazd delegatów wszystkich organizacyj sfederowanych i oddziałów powiatowych województwa wileńskiego, na którym dokonano wyboru nowych władz Federacji PZOO na województwo wileńskie w następującym składzie:

Prezes — sędzia Michał Krukowski (Zw. Rez.);

I wiceprezes — mjr. Eugeniusz Kozłowski (Zw. Legionistów);

II wiceprezes — ppłk. Antoni Aleksandrowicz (Zw. Sybiraków);

III wiceprezes — płk. Witold Światopełk-Mirski (Zw. Oficerów Rez.);

Sekretarz — Marian Gryglewski (Zw Legionistów Polskich);

Zastępca sekretarza — Janusz Pobóg-Konarzewski (Zw. b. żołnierzy I Korpusu Wscnodniego);

Skarbnik — Mieczysław Gniadkowski (Zw. Podoficerów Rezerwy);

Zastępca skarbnika — płk. Józef Słomski (Zw. Inwalidów Wojennych);

Sekcja kulturalno-społeczna — Matylda Chorzelska (Zw. Legionistek Polskich);

Sekcja propagandowo-prasowa — Piotr Gulewicz (Związek Sybiraków);

Komisja Rewizyjna: przewodniczący — Tadeusz Biniński (Zw. Legionistów Polskich);

Członkowie Kom. Rewizyjnej: Mikołaj Kondratowicz (Zw. Żeligowczyków i Kaniowczyków), Stanisław Massalski (Zw. Podoficerów Rezerwy, Tadeusz Berwaldt (Zw. b. Ochotników Armii Polskiej) i Eugeniusz Rakowski (Zw. Osadników).

„Węgry dawniej i dziś“

Odczyt „Węgry dawniej i dziś“, wygłoszony przez p. prof. Adriana Divekiego, wypróbowanego przyjaciela Polski zgromadził w Auli Kolumnowej U. S. B. sympatywków bratniego narodu węgierskiego. Odczyt poprzedzony został przemówieniem J. M. ks. Rektora Wóycickiego, który zobrazował wspólną misję dziejową obrony cywilizacji łacińskiej przez Polskę na północnym wschodzie i Węgry na południowym wschodzie. W odczycie wygłoszonym następnie przez p. prof. Adriana Divekiego dadzą się wyróżnić trzy momenty: struktura Węgier i stosunek do Polski, nacechowany serdecznością i przyjaźnią, dowodem czego było ostatnio nadesłanie 22 milionów nabojów w czasie pamiętnej bitwy pod Warszawą, w chwili, gdy znikąd Polska pomocy otrzymać nie mogła. Następnie poruszona została sprawa błędnego mniemania o trudności języka węgierskiego dla Polaków. Na zakończenie, wyświetlono przeźrocza, ilustrujące przeważnie architekturę dawnych Wielkich Węgier.

Zatarg w rękawicznictwie

W rękawicznictwie powstał zatarg na tle ekonomicznym. Zatrudnione przy wyrobie kobiety, pracujące na akord i pobierające wynagrodzenie od każdej pary rękawiczek, zażądali 20-procentowej podwyżki płac.

Zatarg może przeistoczyć się w strajk.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dn. 7.III 1938 roku.

6,15 — Pieśń por.; 6,20 — Gimnastyka; 6.40 — Muzyka; 7,00 — Dziennik poranny; 7,15 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — 11,15 — Przerwa.

1115 — Audycja dla szkól; 11,40 — Od warsztatu do warsztatu: praca kominiarza; 11.57 — Sygnał czasu; 12,03 — Audycja południowa; 13,00 — Wiedomości z miasta i prowincji; 13,05 — „Z przemysłu drzewnego — pogad. Tadeusza Dąbrowskiego; 13.15 — Koncert kameralny; 1425 — „Zwada“ — nowela Piotra Choynowskiego; 14,35 — Muzyka popularna; 14,45 — 15,30 — Przerwa.

15,30 — Wiadomości gospod.; 15,45 — Z pieśnią po kraju — audycja; 16,15 — Koncert; 16,00 — O zastosowaniu lotnictwa do badań geologicznych; 17,00 — Nowoczesna waluta złota — odczyt; 17,15 — Polskie pieśni i utwory skrzypcowe; 17,50 — Pogadanka sportowa; 18,10 — Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski; 18,15 — Abonent Nr 900.002 przed mikrofonem; 18,20 — Kwadrans aryj operowych w wyk. Marii Olszewskiej; 18,35 — Gawęda regionalna Ciotki Albinowej; 18,50 — Program na wtorek; 18,55 — Wil. audycje sport.; 19,00 — Audycja żołnierska; 19,30 — Dyskutujmy: „Spór o opinię publiczną“ — dialog; 19,50 — Pogadanka; 20,00 — Koncert rozr.; ok. 20,45 — w przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka; 21,40 — Nowości poetyckie; 22,00 — Koncert symfoniczny; 22,50 — Ostatnie wiadomości; 23,00 — Muzyka na dobranoc z restauracji „Ustronie“; 23.30 — Zakończenie.

WTOREK, dnia 8 marca 1938 roku.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 „Józiuk na kiermaszu Św. Kazimierza“; 11.40 Nastroje nocy; 11.57 Sygnał czasu i hejna; 12.03 Audycja południ. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 „Nie bójcie się szpitala“ — pogadanka dra Tadeusza Kołaczyńskiego; 13.15 Koncert solistów; 14.00 Nowości muzyki lekkiej; 14.25 „Zwada“ — nowela Piotra Choynowskiego; 14.35 Muzyka popularna; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — audycja dla dzieci; 16.05 Przegląd finans.-gospod. 16.15 Fantazje na temat znanych pieśni; 16.50 Pogadanka; 17.00 Wyspa polska w Rzymie; 17.15 Recital wiolonczelowy Maurice Maréchal; 17.50 „Z psychologii psa domowego“ — pogad. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Chwilka litewska w języku polskim; 18.20 Muzyka operetkowa; 18.40 „Twórczość literacka na usługach polityki“ — felieton Czesława Zgorzelskiego; 18.50 Program na środę; 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 „Nieśmiertelne książki“ „Próby Montaigne'a w opr. dra Henryka Elzenberga; 19.30 Kilka nowych pieśni w wyk. Maurycego Jarowskiego; 19.50 Pogadanka; 20.00 „Coś dla każdego“ — koncert rozr. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Symf. pod dyr. Feliksa Rybickiego; 22.00 Melodie taneczne; 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Muzyka; 23.30 Zakończenie.

Symulantka czy umysłowo chora?
Tajemnicze porwanie. 5 marca na peryferjach Słonima. Nic nie pamięta

TAJEMNICZA PANNA W BŁOCIE.

Bohaterką tej niecodziennej historii jest pewna młoda wilnianka, której nazwisko i adres nie zostały na razie ustalone. Znaleziono ją dnia 5 marca nad ranem leżącą na jednym z przedmieść Słonima. Wpół przytomna dziewczyna leżała w błocie w drogim płaszczu i ładnym kapeluszu.

Na razie sądzono, że jest pijaną. — Wkrótce młoda kobieta odzyskała przytomność. Pierwszym pytaniem jej było: — „Skąd się tutaj wzięłam! Gdzie byłam przez cały czas i co robiłam“!

PORWANIE.

Zagadkowa niewiasta złożyła po chwili dość rewelacyjne zeznania. Twierdzi ona, że pochodzi z Wilna i mieszka na Antokolu. 10 lub 12 lutego (dokładnie daty nie przypomina sobie) gdy wracała do domu, została porwana przez nieznanych panów, którzy wciągnęli ją do swego auta i pomknęli w nieznanym kierunku.

Co dalej było — aż do chwili obudzenia się na peryferiach Słonima — dziewczyna nie pamięta. Nie może sobie również przypomnieć swego imienia i nazwiska. Zdradza kompletny zanik pamięci.

DOCHODZENIE.

Policja słonimska niezwłocznie powiadomiła o wypadku policję wileńską, która wszczęła w tej sprawie dochodzenie. Tajemnicza panna zostanie dostarczona do Wilna, gdzie zostanie zbadana przez lekarzy specjalistów. (c).

KRONIKA POLESKA

— Na Polesiu już lody ruszyły. — Prawie na całym Polesiu rzeki uwolniły się od lodów. Na Prypeci lód już całkowicie spłynął, jak również i na Bugu. Na Muchawcu dopiero teraz ruszyły lody. Woda w rzekach poleskich podniosła się nieznacznie.

— Ze Stow. Rodziny Policyjnej. — Korpus policji państwowej z inicjatywy Kom. Głównego gen. Zamorskiego zapoczątkował w okresie karnawałowym akcję zasilenia funduszów Stow. Rodziny Policyjnej, opiekującej się wdowami i sierotami po poległych policjantach. Zawiadomienia o tej akcji będą rozsyłane w formie artystycznie wykonanych drzeworytów (w cenie 5 zł.). Tak drobnym stosunkowo kosztem każdy obywatel spełnić może obowiązek udzielenia pomocy wdowom i sierotom, których mężowie i ojcowie ofiarnie złożyli swe życie w służbie bezpieczeństwa obywateli.

— Daj na sieroty po poległych policjantach. Nigdy nie jest dość wynagrodzona ofiara, złożona z życia przez tych funkcjonariuszów P. P., którzy polegli w obronie bezpieczeństwa współobywateli. — O zasilenie swych szczupłych funduszów Rodzina Policyjna zwraca się do społeczeństwa, rozsyłając pięknie wykonane i ozdobione trójbarwnym rysunkiem i oddzielnym drzeworytem zawiadomienia w cenie 3 zł. o akcji zbiórkowej. Inicjatywa Kom. Głównego gen. Zamorskiego zorganizowania akcji zbiórkowej zamiast urządzania balów i zabaw na cele charytatywne zasługuje na poparcie.

— Nowy Związek. Na terenie woj. poleskiego powstał Poleski Związek Robotników Rolnych. Obecnie mamy na terenie Polesia 2 Związki tej samej branży, t. j. PZZZ oraz nowopowstały Związek.

— Kara. Inspektor Pracy 36 Obwodu ukarał Hersza Słonimczyka, właśc. smolarni i przedsiębiorcę robót leśnych z Różany, pow. kosowskiego kwotę 400 zł. za zatrudnienie kilkudziesięciu pracowników w dniu Nowego Roku (1. I. 39 r.). Tak wysoką kwotę kary tłumaczy się tym, że Słonimczyk był już kilkakrotnie karany za zatrudnianie pracowników w dni świąteczne.

— Umowy zbiorowe o pracę. W najbliższych dniach w Insp. Pracy odbędzie się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej budowlanej na terenie m. Brześcia i Poligonu z udziałem wszystkich przedsiębiorstw budowlanych.

Z wnioskiem zawarcia umowy zbiorowej wystąpił P. Z. Rob. Bud.

— Kradzież w spółdzielni. W nocy na 5 bm. w spółdzielni wojskowej, mieszczącej się w budynku przy ul. Kasztanowej w Brześciu za pomocą włamania dokonana została kradzież. Na jaką sumę okradziono spółdzielnię na razie jeszcze nie ustalono.

— Porachunki osobiste. Jak Żuk, m-c wsi Zasimowicze, pow. prużańskiego na tle porachunków majątkowych pchnął nożem w pierś Michała Żuka, który umieszczony został w szpitalu w Prużanie w stanie ciężkim.

— Zapalnik w rękach dziecka. Sasiedzi Josela Wajcmana, zam. przy ul. Zygmuntowskiej nr. 45 w Brześciu n. Bugiem usłyszeli w jego mieszkaniu silny wybuch. Stwierdzono, że wybuchł powstał od zapalnika artyleryjskiego, którym bawił sie 8-letni Wajcman Mojsze. Wajcman Josel i jego syn doznali ciężkich obrażeń. Zapalnik ten Mojsze Wajcman znalazł jakoby przed kilku miesiącami na podwórzu.

— Najechała na dziecko. Pelagia Roj, m-ka wsi Porzecze, pow. słonimskiego, jadąc furmanką z nadmierną szybkością przez wieś Kolońsk, pow. kosowskiego najechała na Mikołaja Palko, lat 7, wskutek czego doznał on złamania nogi i licznych obrażeń.

WYPADKI

Jan Wienczus, zam. we wsi Lejpuny, gm. olkienickiej, poznał przygodnie na „Kaziuku“ niejakiego Bolesława Balcewicza (Chełmska 3), który zaprosił go do swego mieszkania. Tam wciągnął do gry w karty, w czasie której Wienczus „przegrał“ 296 zł. i wystawił ponadto weksel na 50 zł.

— : —

Wienczus został przed grą „poczęstowany“ wódką. (c).

Karolowi Akuszkalnisowi, przybyłemu na „Kaziuka“ z wsi Witaniszki, nieznany sprawca skradł podczas libacji 70 zł.

— : —

Adam Bulis z kolonii Milówka został pobity dotkliwie na Placu Marszałka Piłsudskieg przez Stanisława Kuczyńskiego, którego zatrzymano.

— : —

W bramie przy ul: Połockiej 9 znaleziono podrzutka w wieku 6 miesięcy.

— : —

Bronisławie Dudojciównie (Piwna 2) niejaki Antoni Burzyński w nieznaym celu skradł metrykę urodzenia.

— : —

Piotrowi Masłowskiemu (Piaskowa 2) skradziono na Placu Marszałka Piłsudskiego portfel z dokumentami i pieniędzmi.

Wiadomości radiowe

NOWOSCI DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Ze względu na obfitość drzewostanu, ważne są szczególnie dla Ziem Północno-Wschodnich informacje z tej gałęzi przemysłu. Dzisiaj o godz. 13.05 nada Rozgłośnia Wileńska ciekawą pogadankę na ten temat, w opracowaniu Tadeusza Dąbrowskiego.

SKRZYNKA OGOLNA I ABONENT 900.002.

Dzisiaj o godz. 18.10 koerownik programowy Rozgłośni Wileńskiej Tadeusz Łopalewski omówi korespondencję bieżącą radiosłuchaczy. W ramach skrzynki przeprowadzona też będzie rozmowa ze szczęśliwym abonentem Polskiego Radia Nr 900.002.

Klęską powodzi w Kalifornii



Jak podawaliśmy, część Kalifornii została nawiedzona klęską powodzi o nienotowanych dotychczas rozmiarach. Na zdjęciu widok zabudowań, zburzonych przez niszczycielski żywioł powodzi w mieście Sacramento w Kalifornii.

Julia Sielawo została zamordowana siekierą
Wersja o utopieniu w Wilii okazała się nieprawdziwą

Wczoraj donieśliśmy, na podstawie meldunku policyjnego, że Wilia wyrzuciła na brzeg rzeki zwłoki z rozciętą czaszką mieszkanki Wilna Julii Sielawowej (zam. przy ul. Karlsbadzkiej). Mąż Sielawowej przed trzema tygodniami meldował o jej zaginięciu. Wczoraj został aresztowany.

Dowiadujemy się w tej sprawie następujących szczegółów.

Sekcja zwłok wykazała, że Sielawowa została zamordowana czterema uderzeniami siekiery w głowę i podrzucona na brzegu rzeki. W wodzie nie było. Morderstwa dokonano w pobliskim lasku, położonym pomiędzy Buchtą, a wsią Jankowszczyzną, na samej granicy m. Wilna i pow. wileńsko-trockiego. W lasku tym znaleziono części jej garderoby i ślady krwi.

Stwierdzono także, że pomiędzy Sielawową a jej mężem istniały niesnaski, że pożycie małżonków było niezgodne szczególnie z tego powodu, że Sialawo miał kochankę.

Sielawo przebywa na razie w areszcie centralnym. (c).

Komuniści organizowali strajk rolny

Sąd Okręgowy w Łucku na sesji wyjazdowej w Kowlu rozpoznawał sprawę 21 mieszkańców powiatu kowelskiego, oskarżonych o należenie do Komunistycznej Partii Zach. Ukrainy oraz o działalność wywrotową. Oskarżeni, pozostając czynnymi członkami KPZU, w czerwcu r. ub. przystąpili jednocześnie do organizowania w powiecie kół Stronnictwa Ludowego celem przygotowania za pomocą tych kół strajku rolnego na terenie powiatu.

Spośród oskarżonych Michał Waszula został skazany na 9 lat więzienia, Andrzej Parfeniuk i Jewdokia Kudacka na 7 lat więzienia. Antoni Ostapczuk, Dymitr Semoniuk, Eugeniusz Janko i Aleksy Rybacki na 6 lat więzienia. Pozostałych skazano na kary od 2 do 5 lat więzienia. Dwóch oskarżonych sąd uniewinnił.

KRONIKA

MARZEC 7 Poniedziałek

Dziś Tomasza z Akwinu
Jutro Bł. Wincentego Kadł.

Wschód słońca — g. 5 m. 55
Zachód słońca — g. 5 m. 05

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie z dnia 6 III. 1938 r.

Ciśnienie 753
Temperatura średnia + 5
Temperatura najwyższa + 7
Temperatura najniższa 0
Opad ślad
Wiatr zachodni
Tend.: spadek ciśnienia
Uwagi: dość pogodnie.

Przewodywany przebieg pogody wg PIM'a do wieczora dn. 7 bm.:

W dalszym ciągu pogoda chmurna z rozpogodzeniami.

Ciepło. Temperatura dniem ok. 8 st.

Wiatry zachodnie i północno-zachodnie, dolne umiarkowane, chwilami porywiste, górne z szybkością do 60 km/godz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła — Mickiewicza 33: S-ów Mańkowicza — Piłsudskiego 30. Chróścickiego i Czaplińskiego — Ostrobramska 25. Filemonowicza i Maciejowicza — Wielka 29 oraz Pietkiewicza i Sarola — Zarzecze 20.

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka — Antokolska 42. Szantyra — Legionowa 10 i Zajączkowskiego — Witoldowa 22.

MIEJSKA

— **Inwestycyjny budżet miasta.** Zarząd miejski opracowuje obecnie projekt inwestycyjnego budżetu m. Wilna na rok 1938/39. Budżet ten ma być opracowany na ok. 3 miliony złotych. Budżet miasta zwyczajny łącznie z budżetem inwestycyjnym wynosić będzie ok. 10 milionów zł.

— **Dwum szkołom grozi eksmisja.** Właściciel kamienicy przy ul. Wileńskiej, w której mieszczą się dwie szkoły powszechne, zażądał od miasta większego komornego. Magistrat żądania te odrzucił, jako nieuzasadnione. Sprawa oparła się o sąd, w którym zarząd miasta proces przegrał. Wobec tego, że miasto podwyższać komornego nie zamierza, dwum szkołom powszechnym grozi eksmisja.

— **Pomoc miasta dla biednych i bezrobotnych.** W ciągu ub. miesiąca miejska opieka społeczna przyszła z pomocą 587 biednym, którym w formie zasiłków wypłacono 4636 zł. Niezależnie od tego udzielono zapomogi w formie pracy 332 bezrobotnym, wydatkując na ten cel 2654 zł.

— **Codziennie eksmisja.** W ciągu ub. miesiąca na terenie Wilna dokonano 28 eksmisyj z mieszkań jedno i dwuizbowych. Wyeksmitowanym przyszedł z pomocą Wydz. Opieki Magistratu. Na cel ten wydatkowano 539 zł.

— **Na co chorują w Wilnie?** Następujące choroby zakaźne w ciągu ub. tygodnia zanotowano na terenie Wilna: płonica 7; błonica 2; odra 27; róża 4; krztusiec 6; gruźlica 12 (zgonów 3); jaglica 3; ospówka 2; świnka 1. Ogółem na choroby zakaźne zapadło 64 osoby.

— **Wzrost bezrobocia.** Na terenie Wilna liczba bezrobotnych w ub. tygodniu wzrosła o ok. 180 osób. Tak gwałtowny wzost bezrobocia tłumaczy się zwolnieniem przez fabrykę „Elektrit" 120 robotników. Obecnie Wilno liczy około 8.000 bezrobotnych.

SPRAWY SZKOLNE

— **Zmiana granic obwodów szkolnych wiolopowiatowych.** Jak się dowiadujemy, z dniem 1 kwietnia rb. ministerstwo W. R. i O. P. na terenie Kuratorium Wileńskiego przeprowadzi zmianę granic wielopowiatowych obwodów szkolnych na jednopowiatowe.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, w poniedziałek dn. 7.III odbędzie się w sali V Uniwersytetu (ul. Św. Jańska) odczyt p. A. Narwoysza p. t. „Dzieje Uniwersytetu Wileńskiego".

Jutro, we wtorek 8.III w tejże sali odbędzie się odczyt prof. dra M. Morelowskiego p. t. „Historia sztuki wileńskiej". Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami.

Początek odczytów o godz. 20. Wstęp 30 gr. młodzież płaci 20 gr. Szatnia nie obowiązuje.

— **„Tydzień walki z pornografią".** Dzisiaj, w poniedziałek w ramach „Tygodnia walki z pornografią" prof. dr Fr. Bossowski wygłosi o godz. 19 w sali Śniadeckich odczyt p. t.: „Konieczność polityki prawnej w sprawie pornografii".

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.

— **Umarł związek śmiercią naturalną.** — Z powodu braku członków rzeczywistych Związku Zawodowego Pracowników Inżynieryjnych w Wilnie, akta, pieczęcie i statut związku zostały przekazane odnośnym władzom. Reprezentowanie tego związku zostało przerwane z dniem 5 marca 1938 r.

RÓŻNE

— **Konsulat łotewski w Wilnie** komunikuje, że w środę. 9 marca będzie nieczynny.

NOWOGRÓDZKA

— **Były burmistrz wygrał proces.** B. burmistrz p. Julian Małynicz, po zawieszeniu go w urzędowaniu, otrzymywał połowę pensji, przewidzianej ustawą dla burmistrzów miast IV kat., to zn. 50 proc. poborów urzędnika VIII gr. uposażenia, wówczas gdy Rada Miejska uchwaliła dla niego ryczałt w sumie 550 zł miesięcznie. Wobec tego p. Małynicz wniósł przeciwko zarządowi Miejskiemu powództwo o wypłacenie różnicy poborów i w tych dniach Sąd Grodzki różnicę tę zasądził.

— **Pocieszający objaw.** W ub. czwartek odbył się w Nowogródku wielki doroczny kiermasz na konie. Cały rynek bydlęcy i plac obok zajęte były przez furmanki z przywiązanymi do nich końmi na sprzedaż. Pocieszającym przy tym objawem jest zwiększenie się koni rasowych, ocenianych do 3 tys. złotych i ładnych okazów koni roboczych. Wybór był ogromny. Na targ przyjechało kilkunastu poważniejszych handlarzy, a jeden nawet z Rumunii. Nabył on kilkanaście koni w cenie od 400 do 600 złotych.

Na marginesie tego targu narzuca się niestety przykra uwaga pod adresem Zarządu Miejskiego. Wiadomą jest rzeczą, że Zarząd Miejski za wprowadzone na targowisko konie pobiera opłaty. Tymczasem targowisko nie było przygotowane do targu i nie usunięto nawet nawozu, wskutek czego zwierzęta ślizgały się po mokrym lodzie, pokrytym grubą warstwą nawozu, a ludzie klęli na czym świat stoi.

BARANOWICKA

— **Poświęcenie nowootwartego, chrześcijańskiego sklepu.** W dniu 1 marca odbyło się w Baranowiczach uroczyste poświęcenie nowootwartego sklepu bławatnego Marka Walkowskiego przy ulicy Szosowej 50.

P. Marek Walkowski, długoletni kupiec i przemysłowiec, znany w Poznańskim i na Pomorzu, pierwszy w Baranowiczach otworzył chrześcijański sklep bławatny w gustownie urządzonym lokalu.

Król kieszonkowców wileńskich zbiegł do... Meksyku

Przed ługie lata policja nie mogła dać rady z najsprytniejszym wileńskim kieszonkowcem, Jehudą Mickunem. Chociaż było tajemnicą poliszynela, że jest on złodziejem kieszonkowym o międzynarodowej sławie że kradnie przy pierwszej okazji, że często wyjeżdża na „gościnne występy" za granicę, to jednak w żaden sposób nie można go było przyłapać na gorącym uczynku.

Mickun zawsze miał przygotowane „alibi", a kradł tak sprytnie i tak szybko oddawał **skradzione rzeczy i pieniądze w ręce** pomocników, że udowodnić mu winę wprost było niesposób. Był on ponadto mistrzem charakteryzacji i zmieniał wygląd nie do poznania.

Niedawno jednak policja zgromadziła przeciwko niemu szereg ciężkich poszlak, dotyczących wielkich kradzieży dokonanych na Łotwie. Mickun, czując, że wpadł, ulotnił się z Wilna i mimo rozesłania listów gończych nie można było natrafić na jego ślad.

Dopiero wczoraj policja w Wilnie otrzymała informacje, że król kieszonkowców wileńskich przebywa w... Meksyku.

Nikt go stamtąd sprowadzać nie będzie, tym bardziej, że odnalezienie go w Meksyku **też nie byłoby zadaniem łatwym.** (c)

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek dn. 7 bm. o g. 8.15 wiecz. powtórzenie doskonałej komedii w 5 aktach (1 obrazach) W. Szekspira **„Wiele hałasu o nic"** z p. Jadwigą Zaklicką w roli głównej. Ceny propagandowe.

— **Premiera!** Jutro, we wtorek dn. 8 bm. Teatr na Pohulance występuje z premierą komedii E. Bourdet'a **„Ostatnia nowość"** z występem Stanisława Daczyńskiego — artysty T. K. K. T. w Warszawie.

— **Zapowiedź!** 17 marca (o godz. 9 wiecz.) w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert fortepianowy Artura Hermelina.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Rose Marie" po cenach zniżonych.** Dziś o godz. 8.15 grana będzie przepiękna operetka Frimla „Rose Marie".

— **Jubileusz Mieczysława Dowmunta.** — Codziennie odbywają się intensywne próby do wystawienia sobotniej premiery, którą będzie dzieło Verney'a **„Trzej Muszkieterowie"** ku uczczenia 35-lecia pracy scenicznej M. Dowmunta.

Dziś o godz. 6.30 odbędzie się w związku z tą uroczystością posiedzenie komitetu honorowego i zarządu T-wa Pol. Sztuki Scenicznej.

— **Pożegnalny występ M. Nochowiczówny.** Jutro, we wtorek M. Nochowiczówna wystąpi po raz ostatni na scenie teatru „Lutnia" w operetce Kalmana **„Księżniczka czardasza".** Utalentowanej tej artystce Wilno zawdzięcza wiele miłych wieczorów, gdyż jako primadonna występowała w najtrudniejszych wokalnie partiach.

„Księżniczka czardasza" ukaże się w premierowej obsadzie. Ceny propagandowe.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górnlańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B.. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurier Wileński" Sp. z o. o.   Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40.   Redaktor odp. Józef Onusaitis